

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonant nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr. na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni M. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 10 października 1936 r.

Nr. 118.

## Święto nauki i kultury pomorskiej

Pobyt p. ministra W. R. i O. P. prof. Świątosławskiego w Toruniu.

Dostojny Gość żywo interesował się potrzebami kulturalno-oświatowymi Pomorza.

Ubiegła środa była dla Torunia dniem szczególnej wagi; gród Kopernika bowiem miał zaszczyt gościć w swoich murach Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr. Wojciecha Świątosławskiego, który poprzez Toruń pragnął zapoznać się z potrzebami oświatowymi, naukowymi i kulturalnymi naszego województwa.

Dzień pobytu p. Ministra w Toruniu zamienił się w prawdziwe święto nauki i kultury Pomorskiej i obfitował w szereg momentów uroczystych.

P. min. Świątosławski przybył do Torunia w wtorek rano o godz. 10,45 samochodem z Poznania, w towarzystwie kuratora okręgu szkolnego poznańsko-pomorskiego p. doktora Jakóbca.

### W szkołach toruńskich.

Dostojny Gość, po krótkim opoczynku w mieszkaniu p. wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza, udał się na wizytację szkół toruńskich, gdzie był serdecznie witany przez nauczycieli i młodzież.

Przyjęcie delegacji w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim.

Następnie p. Minister przybył do gmachu Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie w udekorowanej zielenią wuli zebrały się liczne delegacje zrzeszeń kulturalno-oświatowych. Posłuchanie odbyło się w obecności p. wojewody Raczkiewicza, p. wicewojewody Szezepańskiego i p. kuratora dr. Jakóbca.

Ogółem przybyło 13 delegacji.

P. Minister po zakończeniu audiencji podziękował obecnym za zapoznanie go z potrzebami Pomorza, a Torunia w szczególności, i obiecał w granicach możliwości poprzeć wysłuchane dezyderaty.

### Pracowita wędrówka po mieście.

W godzinach popołudniowych Dostojny Gość zwiedzał zabytki i instytucje naukowe Torunia, w towarzystwie p. wojewody Raczkiewicza, p. wicewojewody Szezepańskiego, pomorskiego starosty krajowego p. Łackiego, prezydenta miasta p. Raszel, starosty grodzkiego p. Bruniewskiego, konserwatora p. dr. Dalbora i innych przedstawicieli władz.

Najpierw p. Minister udał się do Ratusza, gdzie p. prez. Raszeja powitał Go w sali królewskiej w imieniu miasta.

Następnie p. minister zwiedził ciekawsze fragmenty Ratusza, Muzeum i Archiwum Miejskie, interesując się żywo zabytkami.

W dalszej pracowitej wędrówce min. Świątosławski zwiedził Książnicę Miejską, Instytut Bałtycki, Konserwatorium Muzyczne, tereny budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej. Na terenie budowy z uznaniem stwierdzono, że roboty idą w szybkim tempie naprzód.

Na sam koniec p. Minister spędził kilka minut w siedzibie okręgu Zw. Naucz. Polskiego.

### Publiczne posiedzenie Tow. Naukowego.

O godz. 17,30 nastąpił punkt kulminacyjny dnia: Uroczyste posiedzenie publiczne Tow. Naukowego w Toruniu.

Sala „Domu Społecznego“ zapelniała się po brzegi publicznością. Wkraczającego na salę Ministra zebrań powitali powstaniem z miejsc. W pierwszych krzesłach zasiadli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, z p. wojewodą Raczkiewiczem i p. gen. Maksymowicz-Raczyńskim na czele. Przybyło również licznie duchowieństwo katolickie.

Na wstępie prezes Towarzystwa Naukowego ks. prałat Mańkowski wygłosił przemówienie powitalne w imieniu zrzeszeń kulturalnych i naukowych Pomorza, poruszając m. in. sprawę wyższej uczelni w Toruniu i podkreślając, że Toruń starannie przygotował się do przy-

jęcia wyższej uczelni przez stworzenie szeregu naukowych placówek, jak Towarzystwa Naukowego, Instytutu Bałtyckiego, Książnicy Miejskiej i innych.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił p. minister Świątosławski. Treść przemówienia, które publiczność często oklaskiwała, podajemy poniżej:

### Znaczenie Pomorza i Torunia w życiu Polski Odrodzonej.

Panie i Panowie!

Nosiłem się już od dawna z myślą bezpośredniego zetknięcia się ze sferami naukowymi i kulturalno oświatowymi Torunia. Wszyscy bowiem zdajemy sobie dokładnie sprawę, że rola tego miasta, jak też całego Pomorza w życiu duchowym, kulturalnym i społeczno-politycznym współczesnej Polski jest bardzo poważna. Jesteśmy też głęboko przeświadczeni, że znaczenie Torunia jako Ośrodka kultury polskiej na Pomorzu wzrastać będzie z dniem każdym w miarę dalszego rozwoju całej Rzplitej.

### Spół zagadnień.

Muszę wyznać otwarcie, że w chwili objęcia Ministerstwa Oświaty, nie przypuszczałem, że dla należytego pełnienia obowiązków swoich, zmuszony będę stykać się z tak licznymi zagadnieniami, pozornie wcale nie związanymi ze szkolnictwem, nauką, sztuką lub wyznaniem religijnymi. Konieczność poznania wielu dziedzin życia zbiorowego, wpływa jednak bezpośrednio na zadania, które ma do spełnienia Ministerstwo Oświaty. Wszak ono powołane jest nie tylko do troszczenia się o wychowanie i wykształcenie przyszłego obywatela Rzplitej, a zwłaszcza o wyrobienie jego wola charakteru, oraz ugruntowanie podstaw moralnych, ale ono musi także organizować fachowe przygotowanie milionowych rzesz młodzieży, aby mogły należycie pełnić wielorakie funkcje w życiu kulturalnym, społecznym i gospodarczym.

Biorąc pod uwagę znaczne różnice w strukturze geograficznej, poszczególnych ziem, zrozumiemy łatwo, że w różnych częściach Polski występować muszą poważne różnice w zapotrzebowaniu sił fachowych, w poziomie posiadanych kwalifikacji, a nawet w uświadomieniu roli, jaką odegrać muszą poszczególni działacze w danym terenie.

Jeżeli poza tym uwzględnimy, że w miarę rozwoju kulturalnego i Gospodarczego Polski zmieniają się dość znaczne warunki pracy i to w tempie często bardzo przyspieszonym, zrozumiemy łatwo, jak różnorodne są czynniki, które wpływać muszą na kształtowanie się naszych poglądów na wszystkie sprawy, związane z kształceniem i przygotowaniem młodego pokolenia do pracy realnej.

Ponieważ zaś przygotowanie fachowe młodzieży z natury rzeczy wymaga dłuższej nauki, bardzo trudnym i odpowiedzialnym zadaniem Ministerstwa Oświaty jest przewidzieć na dłuż-

### Gdańskie pismo o polskiej polityce kolonialnej.

Ostatnie wystąpienie ministra Becka w Genewie w sprawie rozszerzenia składu komisji mandatowej, oraz artykuł Ilustrowanego Kurjera Codziennego o sprawach kolonialnych wywarł w prasie niemieckiej bardzo ożywione echo. Najdokładniej polskimi planami kolonialnymi zajmuje się korespondent warszawski Gdańskiego pisma „Danziger Neuste Nachrichten“. Przytaczając polski punkt widzenia popierany odpowiednimi danymi statystycznymi, korespondent warszawski zwraca specjalną uwagę na jego zdaniem nieudane próby pionierskich kolonizatorów oraz na konieczność przeprowadzenia wewnętrznej kolonizacji wschodnich części naszego kraju.

szy okres czasu naprzód, w jakim kierunku rozwijać się będzie życie duchowe, kulturalne i gospodarcze danego obszaru. Komplikuje to rzecz prosta, znacznie pracę organizacyjną Zarządu Centralnego i obciąża go wielką odpowiedzialnością za każdorazowo powzięte decyzje.

Usiłując w granicach możliwości zmniejszyć prawdopodobieństwo popełniania błędów, kierownik resortu oświaty powinien stykać się możliwie często z głównymi ośrodkami życia nie tylko kulturalnego, ale również gospodarczego i przemysłowego, aby czerpać stąd bezpośrednio materiał rzeczowy, mogący stanowić działania.

### Każda ziemia Rzplitej szukać winna na własnych rozwiązaniach.

Przechodząc do oceny sytuacji obecnej, musimy sobie zdać sprawę, że w konsekwentnym dalszym rozwoju całej Polski, powinniśmy szukać dróg do całkowitego wyzyskania wszystkich możliwości, aby naród nasz zdolny i pracowity, młody duchowo i fizycznie, świeży w gorących swych uczuciach patriotycznych dla niedawno odrodzonej Ojczyzny, nieugięty w swej woli i pracy twórczej i konstruktywnej zdołał rozwinąć pełnię sił duchowych i fizycznych ku największemu pożytkowi Rzeczypospolitej, a zarazem dla najkorzystniejszego poprowadzenia własnych warunków bytowania. Jednakże w poczuciu swej odrębności narodowej, w zrozumieniu właściwej sobie psychiki, jako też odrębności struktury poszczególnych części kraju, naród nasz powinien szukać samodzielnie dróg, prowadzących do rozwiązania wszystkich zagadnień, które stawia przed nim zarówno życie własne, jak również życie innych państw i narodów.

Jest przy tym rzeczą oczywistą, że udział w rozwiązaniu poszczególnych problemów wziąć muszą najszersze masy społeczeństwa, przy czym każda z poszczególnych ziem Rzeczypospolitej dążyć powinna, aby zarówno ze względu na interes ogólnopolski, jak też własny, opierać stale podstawę swego duchowego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju na realnych warunkach życia zarówno własnego jak też całej Rzeczypospolitej. W tym znaczeniu zarówno Toruń, Gdynia, jak i cała Ziemia Pomorska mają do spełnienia zadania tak poważne, a zarazem tak specyficzne, że o konieczności ta skłania do szczegółowego przemyślenia i opracowania programu postępowania z koniecznością całkowitego uwzględnienia warunków lokalnych.

Nie znaczy to jednak, aby sądzić, że dotychczas dokonano zbyt mało w wielu dziedzinach życia państwowego i społecznego. Przytłoczeni szarżą dnia codziennego i przewlekłym kryzysem gospodarczym, nie doceniaamy własnej pozytywnej pracy na wielu odcinkach. Dopiero historia naszej epoki oceni należycie to wszystko, czego dokonano dotychczas z wielkim trudem i nakładem sił. Sądzę jednak, że tempo, w jakim się rozwijają inne państwa, pobudzą nas do akcji jeszcze bardziej wzmożonej i to w najróżnorodniejszych kierunkach.

Szereg ważnych zagadnień ogólnych, związanych z rozwojem naszych Ziemi Zachodnich, a więc zarówno Wielkopolski i Pomorza, jak też i Śląska, poruszyłem już w tym roku w Poznaniu pewne z nich, jednak chciałbym raz jeszcze tu zaakcentować.

Mówić o polskości Pomorza, tej prastarej Ziemi polskiej nie ma potrzeby. Wspomnieć chyba należy tylko to, że każdą robotę podziemną, skierowaną przeciw rozwojowi kultu-

ry polskiej zwalczać będziemy wszyscy i pokonamy bez względu na to, gdzie się ona będzie przejawiać.

#### Rozwój Szkolnictwa na Pomorzu.

Jako Minister Oświaty z radością stwierdzam, że na Pomorzu w szkołach powszechnych, zawodowych i średnich uczy się około 190.000 młodzieży, przy tym w szkołach powszechnych dzieci polskich jest zgórną 94%. Świadczy to dobitnie o Polskości Pomorza i o rozwoju szkolnictwa polskiego. Zdołaliśmy w szybkim tempie zaleczyć rany, zadane społeczeństwu polskiemu przez systematyczną pracę zaborcy, zmierzającą zawsze do stłumienia wszystkiego co polskie. Na uwagę zasługuje fakt, że szkolnictwo zawodowe rozwija się tu intensywnie, przy tym garną się do szkół zawodowych nie tylko chłopcy, ale i dziewczęta, znajdując obszerne pole dla swej dalszej pożytecznej pracy. Zwłaszcza szkoły handlowe i rzemieślnicze rozwijają się dobrze na całym Pomorzu z Gdynią na czele. Wiele zawdzięczamy w tej dziedzinie bardzo żywemu zainteresowaniu się kształceniem zawodowym młodzieży i ofiarnemu współdziałaniu społeczeństwa i władz samorządowych w dziele organizowania i opieki nad szkolnictwem zawodowym.

Fakt ten zasługuje na specjalne wyróżnienie i uznanie.

W ten sposób przygotowujemy młode pokolenie do spełnienia należycie obowiązków prawych obywateli Rzeczypospolitej, pomnażając przy tym zwarte kadry kupiectwa polskiego, które zaważy nie tylko na życiu gospodarczym kraju, ale zdoła przyspieszyć tempo rozwoju handlu w Gdyni, nadając mu prędkość tym właściwą strukturę etnograficzną sił zatrudnionych w zamorskiej wymianie towarów.

#### Emigracja Pomorzan ku brzegom Bałtyku.

Zwracam tu szczególną uwagę na rozwój portu polskiego. Nie sądzmy bowiem, że stan obecny Gdyni jest ukoronowaniem polskiej ekspansji eksportowej. Przeciwnie całe społeczeństwo polskie, a pomorskie w szczególności musi sobie zdawać sprawę, że dalsze utrzymanie Gdyni w jej stanie dotychczasowym byłoby dowodem cofania się w tył, byłoby zaprzeczeniem naszego narodowego programu gospodarczego oraz naszego dążenia ku morzu. Gdynia powinna rozwijać się dalej w tym samym tempie co dotychczas, nie tylko pomnażając obrót towarowy, lecz powiększając również wielokrotnie swe zaludnienie przez intensywny i stały dopływ ludności polskiej, a zwłaszcza polskich rzemieślników, polskich handlowców i innych należycie fachowo przygotowanych przedstawicieli polskiej inteligencji.

Naczelnym zadaniem Pomorza w tym zakresie jest, aby port polski i marynarka handlowa czerpały swe siły w znacznej mierze z emigracji Pomorzan ku brzegom Bałtyku.

Nie mniejszą rolę odegrać powinno Pomorze, jako najbliższe zaplecze Gdyni w dziedzinie zasilania jej najróżnorodniejszymi wytworami własnej produkcji. Wiemy o tym wszyscy, że cała Polska ma nastawiony swój eksport handlu zamorski. Jest rzeczą naturalną, że Ziemia Pomorska dudni pod miarowym stukotem kół dziesiątków i setek pociągów turnusowych, przebiegających codziennie przez miasta i wsie, pola i lasy pomorskie. Nie znaczy to wszakże, aby obok tych zdała idących linii kolejowych ku portowi gdyńskiemu nie miały się zbiegać liczne arterie komunikacji lokalnej.

## Skrzynka z ametystu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

17

Czemu spoglądasz pani na mnie niedowierzającym wzrokiem?

— Bo nie powinieneś pan dawać wiary kłamstwu, bo jesteś zbyt dobrym człowiekiem, iżbyś miał paść ofiarą złudzeń. Młodsze, niżeli ciotka usta wydały ów krzyk przeraźliwy... Radzę ci, panie Sinclair, niechaj ślub twój nie odbywa się jutro.

Przez ten czas przechadzałem się po sieni w śmiertelnym niepokoju. Kilkaście razy zwracałem do drzwi biblioteki, gdy naraz rozwarły się z trzaskiem i wybiegła z nich Dorota. Ujrzawszy mnie, drgnęła, ale była widocznie wdzięczna za to, że jej nie próbowałem zatrzymać i spieszenie weszła na schody. Ja podążyłem do biblioteki.

Zastałem Sinclair'a siedzącego przy stole, z głową ukrytą w dłoniach. Od pierwszej chwili zrozumiałem, że zaszła zmiana w położeniu naszym; nie myśląc o sobie, zbliżyłem się do mego przyjaciela i położyłem mu rękę na ramieniu.

Drgnął, ale nie podniósł oczu; przemówił dopiero po dłuższej chwili.

— Byłem szaleńcem! — zawołał. — Widziałem jej przerażenie, gdy objawiłem chęć rozmówienia się z Dorotą. Musiały zostać śla-

Pragniemy też wszyscy, aby setki i tysiące aut ciężarowych, pędzących ku Gdyni z towarami z Pomorza, świadczyły wymownie, że Pomorze jest istotnie najbliższym zapleczem portu gdyńskiego i że Pomorzanie uczynili wszystko, aby port ten dla celów ekspansji własnej do możliwych granic wyzyskać.

W tym znaczeniu zwiększenie zaludnienia Gdyni, myśl, o zaspokojeniu wszystkich potrzeb portu jak też każdego przebywającego tam statku, stać się powinna zadaniem naczelnym wszystkich sfer gospodarczych Pomorza. Rybacy, rolnicy, ogrodnicy, producenci warzywa, konserw i mięsa, rzemieślnicy i kupiectwo — wszyscy powinni dostosowywać tempo swej pracy, tempo życia swoich warsztatów do rozwojowego tempa portu gdyńskiego, a wiele wytworów Ziemi Pomorskiej stać się powinno źródłem eksportu morskiego.

Nie mniejsze znaczenie przywiązywać należy do rozwoju sztuki ludowej pomorskiej. Jej rozwój powinien nasycić nie tylko rynek wewnętrzny, ale stać się źródłem eksportu i wzmoczonego handlu na terenie portu gdyńskiego.

#### Życie kulturalne Torunia i jego misja.

W związku z rozwojem ekspansji gospodarczej Pomorza mówiłem dotąd może zbyt wiele o zagadnieniach gospodarczych. Uczyniłem to w przeświadczeniu, że chyba nikt nie zrobi mi zarzutu, że jako profesor który przez długie lata oddawał się naukowej pracy badawczej, niedostatecznie doceniając doniosłość dotychczasowych wysiłków przodujących sił intelektualnych społeczeństwa pomorskiego. Pracę tę cenimy wszyscy wysoko, wszyscy też pragniemy, aby ją dalej rozwijać i pomnażać w zakresie rozwoju nauki, pracy twórczej badań rozmaitych, związanych zaś przede wszystkim z Ziemią Pomorską.

Właściwy bowiem rozkwit Narodu i Państwa pełnia życia, jest nie do pomyślenia bez wytrwałej i intensywnej pracy nad tym wszystkim, co stanowi o istotnej kulturze duchowej narodu. Moc i potęgę Państwa opiera się i na wartościach duchowych, na nauce, twórczości i głębszej kulturze i na sile fizycznej i rozwoju gospodarczym.

W dziedzinie pracy kulturalnej Toruń posiada przepiękne stare tradycje, ma też organizacje współczesne, na których rozwój kultury opiera się i nadal opierać może. Towarzystwo Nauk w Toruniu, liczące z góra lat 60 swego istnienia, przyczyniło się do pogłębienia życia duchowego Pomorza, promieniuje na inne ob-

## Generalny atak na Madryt rozpoczął się

W stolicy zapanowała panika

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że w dniu dzisiejszym rozpoczęła się generalny atak wojsk powstańczych na Madryt, kierowany osobiście przez Talaveras Valera, zdobywcę Toledo. Udarzenie nastąpiło w trzech kierunkach na Navalcarnero, Aranjuez i Illescas. Ogólnie przypuszczają, że Aranjuez i Illescas stawiają tylko nieznaczny opór.

Do Madrytu wysłano ultimatum, grożące atakiem powietrznym i surowymi represjami, w razie jeśli miasto odmówi poddania się. Lotnicy powstańczy zrzucili na Madryt tysiące ulotek, donoszących o wysłaniu ultimatum.

dy po palcach, z taką siłą chwyciła wówczas moje ramię. Poczytywałem za nęrowość kobiecą to, w czym mniej zaślepione oczy byłyby wykryły występki. Radbym, iżby sam zapach próżnego flakonika mógł zabić niebezpieczeństwo. Nie potrzebowałbym zbliżyć się do drzwi oranżerii i spojrzeć jej raz jeszcze w oczy.

Ujął w rękę złowrogą skrzyńeczkę; obracał nią w sposób raniący dotkliwie moje serce. Wyjąłem mu z dłoni delikatnie zdradzieckie cacko i z możliwym spokojem zapytałem:

— Co znaczy ta nowa tajemnica? Dla czego przypisujesz Albertynie winę, o którą przed pół godziną obwinialiśmy wyłącznie Dorotę?

— Bo Dorota zabrała tylko pustą skrzyńeczkę, a flakonik!... nieszczęsny flakonik wyjęty był poprzednio. Pamiętasz, Walterze, białą jedwabną suknię, dojrzaną przez pana Armstronga w tym pokoju?... Nie mogę mówić dłużej; obowiązki każe mi tam spieszyć.

Wskazywał na drzwi oranżerii. Cofnąłem się, pytając, czy mam stanąć znowu na straży w sieni.

— Rzecz to dla mnie obojętna — rzekł, potrząsając głową. — Wszystko jest mi już obojętne. Sądzę nawet, że lepiej, iżbyś tu pozostał.

Przystąpił z niemałym wysiłkiem do drzwi oranżerii. Odwróciłem głowę, serce moje przepełnione było współczuciem dla mego przyjaciela. Zaraz jednak pobiegłem za nim, usłyszawszy Sinclair'a wołającego głosem drżącym:

— Odeszła. Zapomniałem, że drugie drzwi prowadzą do sieni.

szary Rzeczypospolitej. Kilka lat pracy Instytutu Baltyckiego wykazało dobitnie, jak wiele już zdziałała i zdziałać może nadal ta instytucja dla kultury polskiej i dla rozszerzenia naszych wpływów zagranicą. Idąc po tej linii dalej, Toruń może znacznie rozszerzyć swą akcję, ustalając coraz to bliższy kontakt z uczelniami akademickimi z Uniwersytetem Poznańskim na czele. W chwili obecnej nie możemy myśleć o realizowaniu planów dalszych, jednakże ambicją Torunia i całego pomorza być powinno, aby w przyszłości przez utworzenie uniwersytetu wytworzyć większe ognisko pracy naukowej i dydaktycznej.

Dzięki zrozumieniu doniosłości roli, jaką ma do spełnienia Pomorze z Toruniem na czele, praca nad realizacją wielkiego programu rozwoju całej Ziemi Pomorskiej postępować będzie w coraz szybszym tempie, przyczyniając się tym samym do wszechstronnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

Do tej pracy, do realizowania właściwej roli Pomorza w życiu Polski musimy przygotowywać fachowo a zwłaszcza ideowo młodzież pomorską. Jej bowiem w udziale przypadnie doprowadzenie do końca dzieła, którego podwaliny zakłada obecnie starsze pokolenie.

Na końcu posiedzenia prezes ks. prałat Mańkowski wręczył p. Ministrowi memoriał w sprawie potrzeb naukowo-kulturalnych Torunia i Pomorza.

Samoloty powstańcze zbombardowały również drogi kolejowe, mosty, koszary i wszystkie fortyfikacje, znajdujące w pobliżu Madrytu.

W stolicy panuje panika.

SEVILLA. Radiostacja powstańcza komunikuje: Na froncie Oviiedo panuje spokój. Na froncie Toledo na odcinku Illescas powstańcy zajęli miasto Portillo. W czasie walki wojska rządowe straciły 100 zabitych.

W bitwie pod Santacruz del Retamar wojska rządowe poniosły ciężkie straty.

Wojska rządowe ostrzeliwały gwałtownie Naval-Peral.

Ostatnie bombardowanie Madrytu przez samoloty powstańcze wywołało popłoch wśród mieszkańców stolicy i spowodowało duże straty. Dworzec został silnie uszkodzony, jak również fabryka broni.

#### Ewakuację już rozpoczęto

VALLADOLID. 30 samolotów powstańczych zbombardowało linię kolejową, lotnisko i koszary w Madrycie. Przy tej okazji zrzucono utratki do ludności. Ewakuacja Madrytu rozpoczęła się. Osobom niezdolnym do walki wydane są przepustki na wyjazd z Madrytu.

#### Autobus rozbity na szosie.

2 osoby ciężko ranne — reszta lżej.

Na drodze, prowadzącej z Kalisza do Łodzi pod Szezytnikami, wydarzyła się katastrofa autobusowa, w której ofiarą padło kilku pasażerów i szofer.

Ub. soboty wieczorem o godz. 7 z Kalisza wyjechał do Łodzi autobus Spółki Autobusowej, prowadzony przez szofera Teodora Cerekwickiego.

Szofer Cerekwicki odniósł bardzo ciężkie rany, jak również jeden z pasażerów p. Karo Gat. Reszta pasażerów odniosła lżejsze obrażenia.

Wszedłszy do oranżerii, zastałem biedaka wśród drzew palmowych, z oczyma ntkanionymi w pusty fotel i rozrzucone dookoła liście z oskubanych róż. Nie zapomnę nigdy wyrazu jego twarzy wówczas; w pół zmroku tam panującym widocznym było silne, głębokie wzruszenie nieszczęśliwego człowieka.

V.

#### Ogarnia wszystkich uczucie przykrego przymusu.

Odradzałem Sinclairowi dalsze tej nocy dochodzenie sprawy. Widziałem, że w stanie jego wyczerpania każdy nowy wysiłek byłby trudny. Rozstaliśmy się tedy, wyszedłszy z biblioteki i powróciłem do swego pokoju. Dziwnem to się wydawać może, ale zasnąłem zaraz snem twardym; zbudziło mnie dopiero stukanie do drzwi zrana. Otworzywszy je, ujrzałem Sinclair'a ze wzrokiem błędnym, włosami w nieładzie. Gdy wchodził, rozległ się w sieni odgłos dzwonka, zwołującego na śniadanie.

— Nie spałem wcale — rzekł — chodziłem całą noc po sieni, rozmyślając, jak rzecz całą uporzękuje przed Armstrong'ami. Nie wspominałem przed nikim o szczegółach, mających dla mnie znaczenie tak strasznej tragedii. Czy sądzisz, że źle postąpiłem? Skoro jednak chciałem osłonić Dorotę, czemuż nie miałbym uczynić tego samego dla Albertyny?

— Wypadało ci to uczynić — odparłem oczy nasze jednak unikały się wzajemnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Spęd bękonów w Biskupcu**  
 odbędzie się dnia 12. X. 36. r. jak następująco:  
 Godz. 6.— Lipinki, Szwarcenowo, 6.30 Wonna, Osówka, Studa, Buczek, Bielice 7.20 Wawrowice, 7.40 Skarlin, Babalice, Sędzice, 8.—Kroszyny, Łakorz, Gryżliny, Sumin.  
 Instr. P. I. R. Furmańczyk.

**Kronika.**

**Nowemiasto, dnia 9 października 1936 r.**

Piątek + Dionizego, Ludwika  
 Sobota Franciszka Borg. Pauliny  
 Niedziela Germana, Firmina  
 Poniedziałek Maksymiliana m. Eustachego  
 Słońce: wschód o godz. 5.52 zachód o godz. 16.54

**Zgon sędziwego kapłana**

ś.p. ks. Augustyn Masłowski proboszcz tylicki.

Tylicze. W ub. sobotę o godz. 16.15 zmarł w szpitalu pow. w Nowymmieście długoletni proboszcz parafii tylickiej ś.p. ks. Augustyn Masłowski w 68 roku życia a 42 roku kapłaństwa. Zmarły urodził się w Brusach, pow. chojnickim, w roku 1869. Święceńską kapłańską uzyskał w Pełplinie w r. 1895, po czym przez szereg lat był wikariuszem w Tezowie, z kolei proboszczem parafii w Buczku i Osiu, gdzie sprawował obowiązki duszpasterza przez 16 lat. Parafię tylicką objął ś.p. ks. Masłowski w roku 1920. W ciągu 16-letniego tam pobytu, rozwinął ś.p. zmarły obok pracy duszpasterskiej, bogatą działalność we wszystkich kierunkach życia zbiorowego swej parafii, otaczał ją troskliwą ojcowską opieką, to też zał pozostałych bez swego przodownika wiernych jest duży i szczerzy. Niech odpoczywa w spokoju!  
 Ekspozycja zwłok ś.p. ks. proboszcza Masłowskiego z plebanii do kościoła parafialnego odbyła się we środę dnia 7 bm. o godz. 16. Pogrzeb który odbył się w dniu wczorajszym przedpołudniem, przemienił się w wielką manifestację parafii tylickiej dla swego najlepszego Duszpasterza.

**Na ślubnym kobiercu.**

Nowemiasto. We czwartek dnia 8 października br. w kościele pod wezw. św. Marcina w Poznaniu został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Henryką Muszyńską z Poznania a p. Bonifacym Gęstwickim kupcem z Nowogomiasta i przeesem Akcji Katolickiej okręgu nowom.  
 Młodej Parze „Szczęść Boże“ na dalszej wspólnej drodze życia.

**Zaszczytne odznaczenie m. Nowogomiasta i jego wóldarza.**

Nowemiasto. Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie października przybędzie do Nowogomiasta delegacja pułku, który ostatnio gościł w naszym mieście, by udekorować Miasto oraz jego Burmistrza honorową odznaką pułkową. Zaszczycym tym wyróżnieniem pragnie wojsko wyrazić swe podziękowanie i wdzięczność za serdeczne i gorące przyjęcie, jakiego doznało od społeczeństwa i władz miejskich.  
 Wniosłe chwile związane z pobycem wojska w naszym mieście świeżą jeszcze tkwią w naszej pamięci i z tym większą wdzięcznością przyjmimy zaszczytne odznaczenie. Będzie ono jeszcze jednym świadectwem żywej i nierozdzielnej spójni, jaka wiąże Naród z Armią.

**Mecz piłki nożnej.**

Nowemiasto. Mecz pomiędzy II druż. „Sokola“ z Lubawy, a G.K.S. zapowiadany na 11. X. 36 na godz. 3.15 zostanie rozegrany w tą samą niedzielę, lecz o godz. 1.30. Mecz zapowiada się interesująco z powodu równych sił obu drużyn. Zarząd.

**Pokaz owocarsko-warzywniczy.**

Nowemiasto. Z inicjatywy Pomorskiej Izby Rolniczej został zorganizowany przez Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowymmieście pokaz owocarsko-warzywniczy w obu miastach naszego powiatu. W Nowymmieście pokaz ten odbył się we wtorek dnia 6 października br. na sali Rady Powiatowej.  
 Pokaz otworzył członek Zarządu Pow. T. R. P. ks. prob. Zabrocki z Niem. Brzozia, witając przedstawiciela Starostwa p. v-starostę Budnika, p. inż. Kępkę przedstawiciela Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, p. inż. Fidera z P. I. R., p. inż. Schulca z P. I. R., p. Iglewskiego dyr. Szkoły Rolniczej w Brodnicy, p. Pawlika Kom. Ziemięckiego z Brodnicy, p. inż. Templera z Poznania, p. Zmysłńskiego instr. TRP. z Brodnicy i p. Lendzionę instr. osadniczego P.I.R. z Brodnicy.  
 Po otwarciu i krótkim przemówieniu ks. przewodniczącego przemówił w serdecznych słowach p. v-starosta Budnik, wyrażając w imieniu samorządu terytorialnego pżanie za tego rodzaju poczynania i przyoblecając poparcie.  
 Poczem nastąpiły referaty p. inż. Fidera i p. inżyniera Schulca.  
 Udział rolnictwa był w Nowymmieście niestety bardzo słaby. Przypisał to należy nie tylko słabemu zrozumieniu istoty rzeczy, lecz i opieszalności rolnictwa tuż rejonu. Poza tym oszpeścił i ulewny deszcz, który padał od rana był przyczyną tak małej frekwencji rolnictwa.  
 Pokaz wypadł siaromalnie, lecz efektywnie. Za mało było wystawców ze strony rolnictwa, z których dosłownie jeden przybył samorzutnie z eksponatami na pokaz na skutek prowadzonej propagandy w prasie i za pośrednictwem Kolek Roln. Czy nie musimy się rumienić wobec Niemców, których jest garstka w powiecie, a jaki pokaz urządzili?

Stoisko oczywiście tak jak w Lubawie tak i w Nowymmieście miał najładniej i najefektywniej urządzone p. T. Kochanowski z Montowa. Poza tym ładne stoisko urządziło Towarzystwo Pszczelarzy, p. Kujawski ogrodnik z Nowogomiasta, Drogeria Medycyna i t. d.  
 Zwiedzających ze wsi nie było również zbyt dużo, za to dość duża frekwencją cieszył się pokaz ze strony ludności miejskiej.  
 O godz. 17-tej pokaż owocarsko-warzywniczy zakończono.

**Z Urzędu Stanu Cywilnego Nowemiasto n. Drw. za czas od 1 do 30 września 1936 r.**

Urodzenia: Kordalski Józef czeład. ślusar. córke, 2. Licznernki Anastazy syna, 3. Gorkiewicz Józef rolnik córke 4. Stawikowski Józef rewident Kontroli Skarbowej córke, 5. Łazarzowicz Zygmunt naczelnik Sądu Grodzkiego córke 6. Kleszewski Leon czeład. kołodz. córke 7. Kominański Franciszek robotnik, córke 8. Karczyński Leon rob. córke.

Zmarli: 1. Falkowski Stanisław 7 miesięcy 2. Gołębiowska Irena 4 lata 3. Feich Anna Weronika 30 lat 4. Sadowska Anna 28 lat 5. Landsberg Antoni 57 lat.

Śluby: 1. Modrzejewski Jan urzędnik prywatny z Kirzenkowska Aniela Klarą 2. Nowiński Konstanty czel. fryzjerski z Cierniakówną Wandą 3. Marohn Bronisław czeładnik cieśliński z Wiśniewską Elżbietą 4. Zieliński Jan czel. fryzj. z Wartowska Marią 5. Raskowski Wład. robotnik z Baczyńską Marianną.

**Krowa — uciekinier.**

Ciche. W ubiegły czwartek rolnik p. Ludwik Baum kupił na jarmarku w Brodnicy krowę, którą po przyprawadzeniu uwiązał w szopie. „Nowy lokal“ krowie się nie podobał, gdyż zerwała łańcuch i ułotniła się. Zbiega do dziś nie zdołano odnaleźć.

**Kaczki przyczyną bójk.**

Truszczyń. Przed kilku dniami powstała sprzeczka między sąsiadką Głowanią Wiltorią a sąsiadem Kłosewskim Władysławem o jego kaczki które rzekomo miały wyrządzić jakąś szkodę rolnikowi Głowani i tegoż żona je zajeła. Oto w czasie sprzeczki K. uderzył żonę G. w twarz i kopnął ją nogą. Widząc to znani ze swych nocnych występów jako lokatorzy a G. bracia Łukomscy Jan Bernard i Bolesław nadbiegli w obronie żony G., a w obronie K. jego synowie Władysław i Bronisław i rozpoczęła się formalna „wojna“ w toku której został dotkliwie pobity rolnik K., gdyż po stronie przeciwej była przeważa. Jako broń w tej „wojnie“ używano kamieni, bosaków, pogrzebaczów i innych przedmiotów. Z tej „bitwy“ po zadaniu sobie wzajemnych rązów wycofali się Kłosewscy z ranami na głowie, Łukomski Jan z kulawą nogą i z guzami na głowie, żona Głowani z wybitym zębem a reszta skapitulowała i nastąpiło zawieszenie „broni“. Policja prowadzi rokowania „pokojowe“ w formie dochodzeń o bójkę, którą rozstrzygać będzie Sąd.

**Pożar stogów.**

Rybno. W dniu 29. 9. br. w porze wieczornej spaliły się na polu trzy stogi z żyta owa i jęczmienia rolnikowi Liberackiemu Franciszkowi z nieznaney przyczyny ubezpieczone w Krasnowskim Tow. Ubezpiecz. „Florianka“ Oddział Poznań na sumę 2610 zł. Rzeczywista wartość stogów według twierdzenia sąsiadów rolników wynosi około 800 zł. ponieważ zboże a szczególnie żyto jęczmień był na polu zniszczone przez grad około 50 proc. To też co do przyczyny pożaru można snuć domyslenia z powodu bardzo wysokiego ubezpieczenia. Rolnicy sąsiedzi twierdzą, że omlot tegoż zboża ledwo zwróciłby zasiew i praca omlotu nie opłacałaby się. Nadmienić wypada że Liberackiemu przed 3-ma 1 a ty przewrócił wiatr stodołę i jej dotąd nie odbudował, więc niema gdzie i czem młócić. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

**Z dalszych stron.**

**Komornik zajął... antylopy w ogrodzie zoologicznym.**

Warszawa. Do nienotowanego w kronikach warszawskich łomorników zajęła doszło w ogrodzie zoologicznym. Zgłosił się tam komornik Laube i dokonał zajęcia... czterech żywych antylop w klatkach.  
 Jak się okazuje, powodem tego zajęcia jest zatarg pieniężny między gminą m. Warszawy a handlarzem, który oddał te zwierzęta pod pieczę Zoo.  
 Antylopy oszacowano na 1.100 zł i o ile zatargu nie da się załatwić polubownie, antylopy sprzedane zostaną na licytacji.

**12 ofiar pęknięcia rury gazowej w Warszawie.**

WARSZAWA. W dniu wczorajszym w Warszawie wydarzył się wypadek katastrofalnego zatrucia gazem, przy czym 6 osób zmarło, a 6 osób walczy ze śmiercią. Dziś komisja zbadała przyczynę wypadku, którą okazało się pęknięcie rury. Rodziny ofiar wniosły skargi sądowe przeciwko gazowni miejskiej o odszkodowanie.

**Z obawy przed żoną zmyślił napad rabunkowy.**

Starogard. Dnia 28 bm. rano rolnik Bolesław Gliń, zam. w Klonówce, powiatu starogardzkiego, doniósł policji, że w dniu 22 bm. między godz. 20 a 21-szą dokonano na niego na sosisie pomiędzy wioską Rywałd a Klonówka w odległości około 1 km za Rywałdem, podczas gdy wracał ze Starogardu do domu, napadu rabunkowego. Według twierdzenia Glińca napadu miało dokonać 2 nieznanych osobników, którzy zrabowali mu 38 zł. w gotówce. Wszczęte przez policję dochodzenia wykazały, że Gliń sfingował napad i to z obawy przed żoną. Będąc w Starogardzie przepił on część gotówki, a udając się w stanie pijanym do domu zgubił resztę pieniędzy.  
 Cała ta sprawa ma dla Glińca smutne skutki, albowiem nie tylko nie „wymigał“ się przed swą żoną, ale jeszcze odpowiadać będzie przed sądem za doniesienie policji o nie popełnionej zbrodni, za co grozi mu kara do 2 lat więzienia.

**Bandyci napad na ulicy w Chrzanowie.**

Jedna ofiara śmiertelna, dwie ciężko ranione.  
 Nie umilkły jeszcze echa ponurej zbrodni w Niezdowie, gdzie dokonano masowego mordu pięciu osób w celach rabunkowych, jeszcze dłoń sprawiedliwości nie dosięgła sprawców, a już wydarzył się nowy niemiłejgroźny fakt — tym razem w Chrzanowie.  
 W nocy z poniedziałku na wtorek powracał ulicą Sienkiewicza w Chrzanowie do domu tamtejszy kupiec, właściciel sklepu Lipman-Schanker z żoną Małą i córką Jachetą. Dłużej nieco, niż zwykle, bawili w sklepie i zabrawszy ze sobą kasą powracali do mieszkania.  
 Gdy Schenkerowie znaleźli się na ulicy Sienkiewicza przystąpiło do nich trzech osobników z żądaniem wydania pieniędzy. Kiedy kupiec kryjąc tezkę pod płaszczem odpowiedział iż pieniędzy niema, bandyci przystąpili do przeszukiwania kieszeni.  
 Schenkerowie wszczęli alarm. Ciszę nocy przesyły krzyki kobiet. Bandyci widząc iż muszą działać szybko wydobyli z kieszeni rewolwery i trzykrotnie strzelili. Pierwszy strzał ugodził Schankera w głowę, drugi ranił żonę jego, Małą, w brzuch, trzeci ciężko zranił kilkunastoletnią Jachetę.

Kiedy zbroczone krwią ofiary padły na bruk, bandyci wyrwali z ręki konającego Schankera tezkę z pieniędzi i weksłami i zniknęli w ciemnościach nocy.

Na krzyki ofiar i odgłosy strzałów uadbiegli przechodnie i polizja. Obie ranne kobiety odwieziono natychmiast do szpitala, Schankera przeniesiono konającego do mieszkania, gdzie w kilka chwil później zmarł.

Jak się okazało tezka zawierała stokilkadziesiąt złotych i weksle na ogólną kwotę kilku tysięcy złotych. Za sprawcami zbrodni wdrążono natychmiastowy pościg pod kierownictwem powiatowego komendanta PP. w Chrzanowie. Dochodzenia Postępują naprzód i władze policyjne mają nadzieję, iż sprawcy zostaną ujęci w najbliższych godzinach.

Zbrodnia wywołała wśród ludności chrzanowskiej silne wrażenie. Ogólne panuje przekonanie, iż jest to dzieło tych samych sprawców którzy dokonali strasznej rzezi w Niezdowie. Są to oczywiście narazie niczem nie poparte przypuszczenia.

**10 oskarżonych skazano za samosąd.**

Równe. Przed sądem łuckim na sesji wyjazdowej w Kowlu stanęło 10 chłopów, właścicieli majątku Milanowicze Witalis Chomiak i sołtys wsi Milanowicze Józef Zawadzki oskarżeni o samosąd nad złodziejami.

Razu pewnego Chomiak został zawiadomiony przez swego stróża, że w jego spichlerzu buszuje złodziej Natychmiast Chomiak udał się do sołtysa Zawadzkiego we dwójkę zebrał 10 chłopów, uzbrojonych w pałki. Sam Chomiak uzbrojony był w dubeltówkę, Tymczasem złodziej w osobie Turczyka Aleksandra przygotował sobie worek maki, który zamierzał skraść. Osaczony nagle ze wszystkich stron przez chłopów, został najpierw postrzelony w nogę przez Chomiaka. Następnie chłopci wymusili na Turczyku przy pomocy kijów zeznanie, z kim Turczyk współdziałał potem dołożyli mu tyle kijów, że Turczyk w krótkie potem zmarł w szpitalu po przewiezieniu. Następnie gromada udała się do dwóch wspólników Turczyka także ich pobiła.

Wszyscy obecnie odpowiadali przed sądem w Kowlu. Chomiak Witalis został skazany na cztery lata więzienia, sołtys Zawadzki na dwa lata, a dalszych 5 chłopów skazano po pół roku więzienia.

**Zderzenie dwóch szybowców**

**Pod zdruzgotanymi aparatami zginęli dwaj piloci.**

Lwów. Dnia 4 bm. około godz. 12.30 w czasie lotów ćwiczebnych na szybowisku w Bezmiechowej zderzyły się w powietrzu dwa szybowce na wysokości około 400 mtr. Wskutek zderzenia ponieśli śmierć na miejscu dwa piloci szybowcowi — 48-letni Kazimierz Sukiennik z Torunia i 21-letni Eugeniusz Morawski z Doliny wojew. stanisławowskiego.

**Komunikaty T.R.P.**

**Komunikat w sprawie targów remontowych.**

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości P.T. Hodowców, że zakupy koni remontowych dla wojska w podokresie II-gim 1936/37 r. odbędą się na terenie Pomorza w niżej podanych terminach i miejscowościach:  
 wtorek 24 XI. 36 r. o g. 10-tej w Lidzbarku, środa 25 XI. 36 r. o g. 10-tej w Jabłonowie, czwartek 26 XI. 36 r. o g. 10-tej w Chełmży, piątek 27 XI. 36 r. o g. 10-tej w Grudziądzu.  
 Komisja Remontowa zakupować będzie konie w wieku od 3½ do 6 lat włącznie, tylko od rolników-hodowców i innych osób z wyłączeniem zawodowych handlarzy koni.

Pomorska Izba Rolnicza.

**Podziękowanie.**

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowymmieście dziękuje Spółce Eksploatacji Soli Potasowych w Poznaniu za przysłanie na kursy rolnicze samochodu propagandowego z kinem i urządzeniem gramofonoworadio-owym oraz pp. Dr. Dr. Brassemu i Roszczakowi w Lubawie za bezinteresowne wygłoszenie referatów na kursach rolniczych w Rożentalu, Samplawie Łakorza i Grodzicznie.  
 Tow. Roln. Pow. w Nowymmieście.

**W ostatniej chwili.**

przypominamy Kolek Rolniczym o śleganiu od członków Kolek Rolniczych składek członkowskich i odprowadzenie ich w terminie do dnia 12. X. 36 r. do biura Tow. Roln. Pow. w Nowymmieście.  
 PP. Skarbnicy zecheą energicznie zabrać się do ściągania składek, nie czekając zebrań Kolek Rolniczych.  
 Zastawienie ściąganych składek jest nam potrzebne na zebranie Rady T. R. P., które się odbędzie w dniu 13. X. 36 r.  
 Tow. Roln. Pow.

**Ruch Towarzystw.**

**Na rzecz Tygodnia Szkoły Powszechnej.**

Nowemiasto. Dnia 11. X. br. o godz. 20 w sali gimnastycznej Szkoły Powszechnej odbędzie się zabawa taneczna na rzecz Tygodnia Szkoły Powszechnej, na którą Komitet Wykonawczy wszystkich obywateli uprzejmie zaprasza.  
 Ofiary dla bufetu uprasza się składać w dniu 11. X. br. do godz. 14—16.

**Zebranie Rady T. R. P.**

We wtorek dnia 13 października 1936 r. o goda. 13.30 odbędzie się w Nowymmieście na sali Rady Powiatowej

**Zebranie Rady T. R. P.**

z następującym porządkiem dziennym:  
 1. Zagajenie.  
 2. Sprawozdanie z 3-letniej działalności T. R. P.  
 3. Wybór 3 członków Zarządu w myśl § 20 statutu T. R. P.  
 4. Wybór 4 delegatów do Rady Wojewódzkiej T.R.P. na 1 rok.  
 5. Wnioski wniesione zgodnie z § 19 statutu T.R.P.  
 6. Referat o mleczarstwie i dyskusja.  
 7. Wolne wnioski.  
 8. Zaświadczenie.  
 Bezpośrednio przed zebraniem Rady T. R. P. odbędzie się o godz. 13-ej zebranie prezesów K. R. celem ustalenia kandydatów do Zarządu T. R. P.

## Dlaczego zbiera się na Pomorzu i w Wielkopolsce

### składki na budowę szkół powszechnych?

W pracy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych „spotykamy” się nieraz nawet wśród wysoce uświadomionych obywateli społeczeństwa pomorskiego i wielkopolskiego z opinią, że przecież województwo Pomorskie i Poznańskie odziedziczyły po zaborcach tak dużą liczbę budynków szkół powszechnych, że wystarczy ona jeszcze przez długi szereg lat na wszystkie potrzeby szkolnictwa powszechnego. Zdanie to okazuje się jednak przy bliższym przyjrzeniu się warunkom w jakich pracuje nasze szkolnictwo w obu województwach, całkowicie mylne.

Zaborca niemiecki pozostawił nam duży szereg budynków szkolnych, które bądź z powodu małych rozmiarów swych klas, bądź z powodu nieodpowiednich warunków higienicznych nie odpowiadają zupełnie współczesnym potrzebom szkoły polskiej. Wiadomo również, że niemieckie budownictwo szkolne nie przejawiało zbyt dużej troski o higienę szkolną, czego wymownym dowodem są do dnia dzisiejszego np. wysoce niehigieniczne piece żelazne, jakie spotykamy w olbrzymiej większości naszych szkół wiejskich, lub duża liczba sal szkolnych, których okna są zwrócone na północ. Wiadomo również, że najstarsze budynki szkolne zostały wzniesione przed 100 i więcej laty, że zatem już dawno przekroczyły okres czasu, przewidziany dla normalnej używalności budynku szkolnego.

Obliczono że na 8.500 sal szkolnych na Pomorzu i w Wielkopolsce około 1000 sal nie odpowiada już swojemu przeznaczeniu. Ten tysiąc nieodpowiednich sal musi być zastąpiony w ciągu najbliższych lat tysiącem nowych pomieszczeń, bo tego wymaga wzgląd na zdrowie dzieci i nauczycielstwa, o to woła wzgląd na skuteczność nauki w szkole powszechnej.

Zbędnym byłoby tu poza tym przypominać — bo o tym wiedzą dobrze rodzice dzieci naszych w większych miastach — że liczba budynków szkolnych jest tam zupełnie niewystarczająca, tak skutkiem zaniedbań zaborcy jak i skutkiem znacznego przyrostu ludności w tych miastach. Nowych budynków potrzebuje nie tylko rosnąca w szalonym tempie Gdynia, nowych budynków potrzebują niemniej Toruń, Grudziądz, Poznań, Bydgoszcz, Gniezno, Ostrów Jarocin, Leszno, Wągrowiec, Międzybóże i wiele wiele innych miast i miasteczek na Pomorzu i w Wielkopolsce.

I dlatego chcemy dopomóc Państwu i samorządom, na których ciąży obowiązek dostarczenia pomieszczeń dla szkolnictwa powszechnego. I dlatego apelujemy o pomoc do całego społeczeństwa i wierzymy, że pomocy tej doznamy szczególnie w okresie „Tygodnia Szkoły Powszechnej”.

Działalność Towarzystwa nie wyczerpuje się jeszcze na popieraniu budowy szkół powszechnych. Towarzystwo pragnie przyjść z pomocą zwłaszcza uboższym szkołom w zakresie zaopatrzenia ich w najpotrzebniejsze środki naukowe. I w tej dziedzinie braki są olbrzymie. Pomoc naukowe, pozostałe po zaborach, były dla szkoły polskiej przeważnie zupełnie bezwartościowe najczęściej nawet szkodliwe, — środki zaś, zakupione w pierwszych latach niepodległości uległy częściowo naturalnemu, na skutek stałego ich używania, zniszczeniu lub są niewystarczające. Naszym szkołom potrze-

ba nowych map do nauki geografii i historii, potrzeba obrazów historycznych i geograficznych, potrzeba tysięcy książek do bibliotek uczniowskich, nie mówiąc już o innych, bardziej kosztownych środkach naukowych. Nauka bez tych środków staje się fikcją, męczarnią dla nauczyciela, stratą czasu dla dziecka. Zeby zaradzić największym brakom, poznański Komitet Okręgowy zakupił już dotychczas za 100.000 zł pomocy naukowych, które zostały rozdzielone między najuboższe szkoły.

Oto dlaczego apelujemy do społeczeństwa o wydajną pomoc. Pomorze i Wielkopolska złożyły dotychczas od chwili powstania Towarzystwa w roku 1933 imponującą kwotę 844 000 Sumę tę chcemy dopełnić w czasie „Tygodnia Szkoły Powszechnej”, do jednego miliona.

I wierzymy niezłomnie, że przy pomocy całego społeczeństwa Pomorza i Wielkopolski tego dokonamy.

## Włochy zdewaluowały lira o 40 proc.

### Sztynne ceny na artykuły pierwszej potrzeby.

RZYM. W ślad za Francją, Szwajcarią i Holandią wczoraj zdewaluowały swego lira i Włochy.

Italska rada ministrów zatwierdziła wniosek Mussoliniego zmniejszający wartość liry o mniej więcej 40 proc.

Wartość nominalna liry według parytetu z 1927 r. wynosiła 7,919 gramów czystego złota obecnie wartość liry określona została na 4,677 gramów czystego złota.

Rezerwy złota banku włoskiego zostają zrewaloryzowane na podstawie nowego parytetu liry.

Ponieważ korzyści osiągnięte przez dewaluację liry mogłaby zniweczyć zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby, rada ministrów postanowiła wprowadzić sztynne ceny dla pewnych artykułów i ściśle kontrolować wahania innych cen, które są w zależności od cen światowych.

Poza tym rada ministrów upoważniła podsekretarza stanu do spraw wymiany i dewiz do zmieniania, zależnie od potrzeb wielkości kontyngentów wywozowych artykułów szerszego spożycia.

Siła kupna liry, to znaczy efektywna i rzeczywista wartość pieniądza będzie ochraniająca z całą energią we wszystkich dziedzinach.

Rada ministrów stwierdziła wreszcie w sposób jak najbardziej kateryczny, że polityka włoska, zmierzająca do zapewnienia maximum samowystarczalności gospodarczej będzie prowadzona nadal, gdyż stanowi to podstawowy warunek obrony narodowej.

### Na budowę Szkół Powszechnych.

W związku z tygodniem budowy szkół powszechnych minister skarbu inż. E. Kwiatkowski złożył na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych kwotę 100 zł.

Na ten sam cel złożyli również 100 zł podsekretarze stanu w ministerstwie skarbu, p. dr. T. Grodyński, p. T. Lechnicki i p. F. Switalski.

## Plac budowlany

naprzeciw cmentarza katolickiego jest od zaraz do sprzedania.

Reflektanci chcą się zgłosić

w Kancelarii Parafjalnej - Nowemiasto n. Drw.

## Wszepolski zlot Sokolstwa w Katowicach w roku 1937.

Związek Sokolstwa polskiego zdecydował zwołać w r. 1937 wszepolski zlot w Katowicach.

Wielki zlot drużyn sokolich z całej Polski użeci 15-tą rocznicę przyłączenia Śląska do Polski i zadokumentuje likwidację postanowień konwencji genewskiej, której wygaśnięcie wypada właśnie na ten rok.

Przyjawszy na siebie zaszczytny ciężar zorganizowania uroczystości złotych, przewodnictwo dzielnicy śląskiej przystąpiło już do prac przygotowawczych. M. in. utworzone komisje prasowo-propagandową, której zadaniem jest informowanie społeczeństwa nie tylko Śląska lecz całej Polski o ważności zlotów sokolich i ich historycznej roli.

### Córka Maril Curie-Skłodowskiej w Warszawie.

WARSZAWA. O godz. 8.20 przyjechała do Warszawy pani Irena Joliot-Curie, córka znakomitej uczzonej Marii Curie-Skłodowskiej, wraz ze swym mężem prof. Fryderykiem Joliot.

Na dworcu znakomitych gości witali oprócz rodziny, podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. R. prof. dr. Ujejski, członkowie ambasady francuskiej w Warszawie, Instytutu Radioim. Curie-Skłodowskiej, Polskiego Tow. Fizycznego, przedstawiciele prasy i in.

## PROGRAM RADIOWY.

### Warszawa — sobota 10. X.

6.30—8.00 Audycja poranna. 11.30 Spiewajmy piosenki 12.03 Koncert 12.40 Skrzynka rolna. 12.50 Dzien. pol. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Koncert rozrywkowy 16.15 Koncert kapeli Dzierżanowskiego 17.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy 17.50 Przegląd wydawnictw 18.10 Wiadomości sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program na jutro 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy 19.30 Koncert 20.45 Dźwięki wieśni. 21.00 Koncert 22.00 Żyła do butów (humoreska) 22.30 Muzyka taneczna

### Warszawa — niedziela 11. X.

8.00—9.00 Aud. poran. 9.00 Nabożeństwo z Warsz. 10.30 Muzyka 11.25 Koncert 12.05 Peranek symf. 13.00 Przegląd teatr. 14.00 Reportaż 14.30 Koncert 15.00 Aud. dla wsi 16.00 Koncert reklamowy 16.30 Fragment słuchawki 17.00 Podwieszorek przy mikrofonie 18.00 Dzieło literackie 19.15 Program na jutro 19.30 Barwna dźwięki 20.20 Wiad. sport. 20.50 Dzien. wieśn. 21.00 Wesela i tańce 21.30 Koncert 20.35 Wiad. sport. 22.40 Muzyka tan.

### Warszawa — poniedziałek 12. X.

6.30—8.00 Aud. poran. 11.30 W noc jesienną na śnie 12.40 Pogadanka 13.50 Dzien. połud. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 1000 taktów muzyki 15.55 Aud. dla dzieci 16.35 Wskazówki praktyczne 16.30 Koncert 17.05 Odmyt 17.20 Kwartet 17.50 Pogadanka 18.10 Wiad. sport. 18.30 Konc. reklam. 18.50 Pogadanka 19.00 Aud. strzelecka 19.30 Recital śpiewaczy 20.00 Koncert 20.45 Dzien. wieśn. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Słuchowisko 21.50 Piosenki 22.00 Koncert 23.00 Muzyka tan.

### Toruń — sobota 10. X.

7.30—8.00 Aud. poran. 12.05 Pogadanka rolna. 15.15 Konc. reklamowy 15.35 Życie kult. Pomorza. 15.40 Płyty 16.05 Nasz program 18.15 Wiad. sport. z Pomorza 18.20 Gawęda kaszubska 18.30 Płyty.

### Toruń — Niedziela 11. X.

10.30 płyty 13.00 Przegl. teatralny 14.00 Konc. reklamowy 19.15 Program na jutro 19.20 Koncert syren 20.35 Wiad. sport. z Pomorza 22.40 płyty.

### Toruń — poniedziałek 12. X.

7.35—8.00 Aud. poran. 12.05 Konc. 13.00 Płyty 15.15 Konc. reklam. 15.35 Pogadanka społeczna 15.45 Płyty 16.00 Skrzynka rolna. 18.15 Wiadom. sport. z Pomorza 18.20 Pogadanka aktualna 18.30 Płyty 18.45 Program na jutro 21.30 Muzyka skrypcowa

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłozowski w Nowemiastku n. Drw.  
Wydawca: Celestyna Miłozowska w Nowemiastku n. Drw.

## Wszelkie

## Formularze

poleca

Księgarnia B. MIŁOSZEWSKI  
Rynek 19 NOWEMIASTO Telefon 59.

## Bilety wizytowe

wykonuje

Drukarnia B. Miłozowski - Nowemiasto.

## Na jarmark

wielka zniżka cen

Obrączki ślubne para już OD 2 ZŁ.  
zegary, zegarki, budziki,  
okulary, pierścionki, broszki,  
kolczyki kupisz najtaniej  
w przedsiębiorstwie s i e r o t

## ZOFIA CISZEWSKA

NOWEMIASTO Rynek (róg kościelnej)

Również wszelka fachowa, tania  
naprawa zegarków i biżuterii.

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU LUBAWSKIEGO

Centrala: Nowemiasto n. Drw. Oddział: Lubawa.

Instytucja bankowa o popularnej pewności.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 złotego  
począwszy i płać najwyższe ustawą dopuszczalne odsetki.

Oprócz imiennych książeczek oszczędnościowych posiada K. K. O. ustawy przywilej wystawiania książeczek NA OKAZIE ZICIELA. Wpłaty z tych książeczek uskutecznią się tylko za okazaniem książeczki (i podania ewentualnie zastrzeżonego hasła). Książeczki oszczędnościowo K.K.O. są przyjmowane przez państwowe wzgl. komunalne władze, urzędy i zakłady, jako wadia przy wszelkich przetargach i kaucje akcyzowe i t. p.

Otwiera: rachunki bieżące i czekowe.

Załatwia: wszelkie czynności bankowe w granicach statutu.

Lokal kasowy otwarty dla publiczności codziennie  
od godziny 8.30 do 17-tej. — w soboty do godziny 13-tej.

## DOM

z dwumorgowym ogrodem  
(ogród owocowy)

przedzierzawie

Wiadomość:

Konrad Hincman

Wielkie Pacółtowo.

Przyjmuję

na stancję

B. Wasielewska

Nowemiasto.

Przyjmę

uczniów gimnazjalnych

na stancję

(w pobliżu gimnazjum)

Bronikowska Aleje 1

Dziewczyna

z gotowaniem

do trzech osób

potrzebna zaraz

MŁYN DOLNY - Lubawa

# Dodatek Rolniczy

## EWANGELJA

na niedzielę dziesiątą po świątkach  
zapisana u św. Mateusza rozdz. 22, w. 1—14

W on czas odezwał się Jezus do przedniejszych kapłanów i faryzeuszów w przypowieściach i mówił: Z królestwem niebieskim jest podobnie, jak z pownym królem, który synowi swemu sprawił wesele. I wysłał swe sługi, by wezwali zaproszonych na gody, ale oni przyjść nie chcieli. Posłał ponownie inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły me i co było tuczne zabito, i wszystko gotowe; pójdźcie na gody. Ale oni, lekceważąc to, odeszli: jeden do włości swojej, a drugi do swego kupiectwa, reszta zaś pojmała sługi jego, zelżyła i pozabijała. A dowiedziawszy się król, rozgniewał się, wysłał swe wojska, wytracił swych mężobójców, a miasto ich podpalił. Wtedy rzecze do sług swoich: Wesele wprawdzie gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. — Wyniďte więc na roztaje dróg, i wzywajcie na gody, kogo tylko spotkacie. — I wyszli słudzy jego na drogi, zgromadzili wszystkich, których napotkali, złych i dobrych, tak iż sala godowa zapełniła się biesiadnikami. A gdy król wszedł, by zobaczyć biesiadników, ujrzał tam człowieka, nie odzianego w szatę godową. Rzekł więc do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając szaty godowej? A on zamilkł. Wtedy król powiedział służbie: Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzućcie go precz do ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

## Nauka.

Bliski śmierci swej, pragnie Pan Jezus jeszcze raz przekonać żydów, że własny ich upór będzie temu winien, gdy inne narody wejdą do Kościoła świętego, naród zaś „wybrany“ zostanie od Boga odrzucony.

Jak Bóg miłościwie i cierpliwie z nim postępował, przedstawia Zbawiciel w przypowieści o królu, który synowi swemu sprawił gody czyli ucztę wielką. Łatwo się domyślić, że królem tym jest Bóg, synem królewskim Jezus Chrystus, ucztą zaś szczęście wiekuiste w niebie.

Do tego szczęścia przeznaczył Bóg w pierwszym rządzie naród żydowski. Różnemi przeto czasy posyłał sługi swe, to jest proroków, aby oni przepowiadali żydom przyjście Zbawiciela. Lecz ci, „lekceważąc to sobie, odeszli“ — odwrócili się od przeznaczenia swego nadprzyrodzonego a oddali się sercem całemu zdobywaniu mamony; ta była, jak to niedawno czytaliśmy w ewangelii na niedzielę 14 po świątkach, bożyszczem żydów. Co gorsza: posłańców boskich prześladowali, więzili, zabijali. Tak postępowali

w Starym Zakonie z prorokami, tak w Nowym Zakonie ze św. Szczepanem, Jakóblem i innymi Apostołami, ale przede wszystkim z samym Zbawicielem, którego okrutnie zelżyli i na krzyż przybili.

Wtedy nastąpiła kara: cesarz rzymski Tytus „wytracił owych mężobójców“ a miasto Jerozolimę podpalił i zburzył.

Gdy tak żydzi stali się niegodnymi powołania Bożego, wysłał Bóg sługi swe czyli Apostołów i misjonarzy „na rozstaje dróg“, to jest na wszystkie strony świata, aby przepowiadali ewangelję wszystkim narodom. I wnet pozyskali oni dla wiary Chrystusowej w krajach pogańskich wielkie mnóstwo wyznawców. Lecz między tymi nie wszyscy są dobrzy. To też w dzień sądu ostatecznego, gdy na gody weselne Syna Bożego staną żywi i umarli, Bóg sprawiedliwy odrazu spostrzeże każdego „nieodzianego w suknię godową“, to jest takiego, któryby nie mógł pochłubić się życiem cnotliwym. obfitującym w liczne uczynki, spełnione w jasce uświęcającej.

„Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go precz do ciemności.“ Oto wyrok straszliwy na tych, którzy wiarę Chrystusową wyznawali, lecz podług niej nie żyli. „Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych“. Bóg chce zbawić „wielu“, to jest wszystkich. Lecz na przykładzie narodu żydowskiego i onego biesiadnika, nieodzianego w szatę godową, wykaże Pan Jezus, że nie wszyscy będą zbawieni, ale tylko z własnej swej winy.

Jednych zgubi to, iż tak jak żydzi, stale odrzucał wszelkie upominania sług bożych; drugich — lenistwo w służbie bożej, iż nie dbali o to, aby duszę swą przyozdobić „szatą godową“, utkaną z najpospolitszych choćby uczynków, spełnianych jednak dla Pana Boga i w stanie łaski uświęcającej.

## Królowa Jadwiga w dziejach Polski.

W dzień imienia Królowej.

W dziejach naszych wśród wielkich królów i bohaterów niezwykle jaśnieje postać ofiarnej i świętobliwej królowej Jadwigi. Pięć i pół wieku już minęło, jak młodzutka, córka Ludwika W. króla Węgier i Polski, z francuskiego rodu Andegawenów, ale po matce i babce Słowianka — przybyła do Polski by z woli narodu polskiego ozdobić skroń swą koroną królewską.

Piętnaście lat jej panowania w przybranej ale umiłowanej gorąco ojczyźnie stało się jednym wielkim państwem ofiar i wielkich czynów. To też naród polski po przedczesnym jej zgonie otoczył ją czcią świętej. Kult ten przetrwał wieki, by w odrodzonej Polsce odżyć nowym blaskiem zasługi i świętobliwości.

Jak mówi nam historia, przez ofiarę tego młodego dziewczęcia zajaśniała Polska apostołstwem na Litwie i wyrosła na mocarstwo, któremu przeznaczonem zostało spełnić wielkie posłannictwo dziejowe. Ofiarą ze swego serca pozyskała Jadwiga pogański naród litewski dla chrześcijaństwa i stworzyła mocarstwo polsko-litewskie. W poczuciu sprawiedliwości przeniosła dobro swego państwa nad interes rodzinnych węgier i odebrała im bezprawnie zagarniętą Ruś Czerwoną. Zawsze bowiem stała wiernie na straży interesów Polski i jej racji stanu.

Pod koniec swego życia królowa Jadwiga klejnoty swoje zapisała na odnowienie Akademii krakowskiej i uzupełnienie jej wydziałem teologicznym, by ta Alma Mater rozkrzewiała chrześcijaństwo zachodnie i jego kulturę na wschodzie. Długi szereg innych jeszcze pomników pracy cywilizacyjnej w Polsce, pozostawiła królowa Jadwiga po sobie.

Cała działalność Jadwigi głosiła o jej świętobliwości i miłości kraju i ludu, nad którym panowała. Związała się z nim silnymi węzły obyczaju i mowy. W jego języku przemawiała doń pocieszała i pednosiła na duchu, w jego języku rozmawiała z Bogiem, orędując za nim. Przyczyniła się Jadwiga do wyrobienia języka polskiego na literacki, polecając uczonym mistrzom tłumaczyć księgi nabożne z łaciny na język polski przezco przybywało zabytków piśmiennictwa w kraju. To też lud polski, pomny tego wszystkiego, modląc się już przez wieki do swej świętobliwej królowej, dąży dzisiaj do jej kanonizacji.

## Pokaz owocarsko - warzywniczy.

Lubawa. Z inicjatywy Pomorskiej I z b y Rolniczej został zorganizowany przez Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowymmieście pokaz owocarski warzywniczy w Lubawie. Pokaz ten odbył się w dniu 5. X. 1936 r. na sali Hotelu pod Orłem. Otwarcie pokazu nastąpiło o godz. 11.30 przez przewodniczącego Komitetu Rejonowego p. Tułodzieckiego z Lubawy.

Po otwarciu pokazu p. Przewodniczący przywitał przedstawiciela Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego z Skierniewic p. inżyniera Kerkę, przedstawiciela P. I. R. p. inż. Fidlera, Inspektora Wydziału Sadowniczo-warzywniczego P. I. R. p. inż. Schulca, kierow. Stacji Ochrony Roślin P. I. R. inż. Butryna ze Szkoły Rolniczej w Brodnicy, p. Sierszyńskiego dyr. Rolnika w Lubawie, wystawców oraz przybyłych gości i członków. Udział publiczności był bardzo znaczny.

Po krótkim przemówieniu wstępnym oddał głos p. przewodniczący p. inż. Fidlerowi insp. P. I. R., który w dłuższym przemówieniu zobrazował znaczenie sadownictwa dla gospodarstw rolnych i rolę pokazów owocarskich. P. Inspektor zaznaczył, że Polska, która produkuje obok Rosji najlepsze jabłka nie jest krajem dla siebie wystarczającym i musi znaczne ilości jabłek, śliwek i czereśni sprowadzać z zagranicy. W ub. roku Polska musiała sprowadzić owoców (jabłek, śliwek i czereśni) za sumę przeszło 20 milionów złotych. Sadownictwo jest niestety u nas bardzo zaniedbane. Na 100 rolników ca 80 nie ma nawet owocu dla siebie i własnej rodziny, 10 proc. na owoc dla siebie a najwyżej 10 proc. rolników może cośkolwiek

sprzedać. W innych częściach Polski rozwija się sadownictwo w bardzo ostrym tempie. Zakłada się dużo sadów. U nas rolnicy zupełnie nie doceniają sadownictwa, pomimo, iż sadownictwo jest w dobie dzisiejszego kryzysu jednym z działów gospodarstwa rolnego najbardziej opłacalnym.

W tym roku poza pierwszy przystąpiła P. I. R. do organizowania pokazów owocarskich. Pokazy te mają na celu wyszukanie najlepszych odmian owoców, które w danych warunkach glebowych i klimatycznych się udawają. Po kilkuletnim sprawdzeniu próbek owoców udających się na danym terenie, P. I. R. opracuje plan rozmieszczenia i sadzenia drzewek owocowych wytrzymujących miejscowe warunki, które ze względu na swoją wartość handlową będą mogły być w przyszłości eksportowane zagranicę. Zagranicą jest polski owoc (szczególnie jabłka) bardzo poszukiwany i znajduje chętnych nabywców. Pokaz ten zapoczątkował tę akcję.

Po bardzo pięknym i ciekawym referacie p. inż. Findlera wygłosił przemówienie kier. Stacji Ochrony Roślin P. I. R. p. inż. Schulc. W referacie swoim p. inż. ujął treściwie kwestię znaczenia walki ze szkodnikami w sadzie. P. inż. podkreślił, że nie wystarczy drzewko kupić, zasadzić i oczekiwac na niego owocu. Każdy rolnik chcący mieć pożytek z sadu musi o swój sad dbać. Musi nie tylko umieć dobrać odpowiednią odmianę owocu, lecz musi też umieć drzewko zasadzić, nawozić go i pielęgnować tak jak to czyni z roślinami uprawnymi. Poza uprawą nawożeniem i pielęgnacją drzewka musi rolnik starać się ochraniać drzewko przed zniszczeniem przez różnego rodzaju szkodniki. Należy na wiosnę zakładać na drzewkach opaski lepowe (karbowane), należy 3 wzgl. 4-krotnie opryskiwać drzewka środkami chemicznymi i w jesieni skrzętnie zbierać gniazda owadów, zakładając ponownie opaski lepowe (niekarbowane). Poza tym należy też pamiętać o ochronie ptaków śpiewających, szczególnie sikorek, które są dużymi sprzymierzeńcami rolnika w walce z owadami. Ptasom tym należy przygotować gniazda i chronić je przed drapieżnikami.

Po referatach zabrał głos przewodn. p. Tułodziecki, który podziękował prelegentem za tak piękne i pouczające referaty i dodał kilka swoich uwag, żaląc się na niszczenie drzewek owocowych przez wyrostków. Po p. Przewodn. przemówił krótko instr. T.R.P. p. Kołodziejski, który z terenu podał przykłady nędznego zagospodarowania sadów w pow. lubawskim i zwrócił uwagę rolnikom na dochodowość tego działu gospodarstwa. Bowiem, gdy rolnik z 1 morgi ziemi uzyska 10 ctr. żyta, to otrzyma przeciętnie 7,— zł. za 1 ctr.=70 zł., tymczasem dobrze rozwinięte kilkuletnie drzewko zajmujące 1/25 część tego terenu przynieść może to samo. (5 ctr. dobrych, dorodnych jabłek 15,— zł.=75 zł.)

Następnie zabrał głos jeszcze p. Zieliński z Omula poruszając sprawę niszczenia drzewek przydrożnych i domagając się większej opieki ze strony Państwa nad drzewostanem.

W dalszym ciągu nastąpiło zwiedzenie stoisk przez Komisję i pobranie próbek na ogólnokrajowy pokaz owocarski do Warszawy i celem ustalenia najlepszych odmian dla tut. rejonu. Próbkę pobrano od 17 wystawców i to

od pp. Antoniny Krzysiakowej z Katlewa (1 Królowa renet, 1 glogerówka, i 1 Rybston), Władysława Orzechowskiego z Zwiniarza (1 Królowa renet i 1 Rybston), Władysława Otki z Fiewa (1 Reneta złota i 1 Boskoop), Kołodziejskiego Wojciecha z Tuszewa (1 Boskoop i 1 Landsberska), Zuraleskiego Bernarda z Rożentala (1 Piękne Boskoop), Kołodziejskiego Bernarda z Tuszewa (1 Boskoop, 1 Landsberska i 1 Boskoop), Tułodzieckiego Szczepana z Lubawy (1 Landsberska i 1 Boskoop), Zuraleskiego Józefa z Grałowa (1 Nowozelandzka), Marcinkowskiego Władysława z Byszwałda (1 Cesarz Wilhelm), Babskiej Maryi z Omule (1 Antonówka).

Nagrody przyznane będą dopiero po skłasyfikowaniu owoców.

Stoiska urządzili: Majątek Montowo — stoisko nadawyczą ładne, wzbudzające podziw, Majątek Katlewo — owoce, warzywa, przetwory, wino itd., Władysław Marinkowski Byszwałd — owoce, Falkowski Zajaczkowo — owoce, Karpiński Bernard Kuligi — owoce i warzywa. Wielgomas Władysław Lubawa — owoce, warzywa i rośliny specjalne, Rożańska Berta Osowiec — winogrona, Drogeria Nowa Lubawa (środki chemiczne do zwalczania szkodników roślinnych, Otki Wład. Fiewo, — owoce, Zuraleski Józef Grabowo — owoce, Przeczewski Sylwester Samplawa — owoce, dynie olbrzymie i warzywa, Zuraleski Bernard Rożental, — owoce i warzywa. Domanowski Polkarp Lubawa, — owoce, Tułodziecki Szczepan Lubawa — warzywa, owoce i rośliny specjalne, Orzechowski Władysław Zwiniarz — owoce, Pom. Izba Roln. opryskiwacze, okazy roślin uszkodzonych ulotki, Tow. Roln. Pow. w Nowymmieście wykresy nawożenia potasem, Kołodziejski Bernard Tuszewo — owoce, Gacloch Teofil Tuszewo — owoce, Kołodziejski Wojciech Tuszewo — owoce, Babska Maria Omule — owoce i rośliny specjalne.

Pokaz choć urządzony w skromnych rozmiarach wyglądał dość okazale.

Sala była pięknie przystrojona zielenią, wycinanymi i afiszami.

Udział publiczności w zwiedzaniu pokazu i zainteresowanie się pokazem było dość duże. Pokaz zwiedziło licząc pobieżnie około 800 osób.

Wystawcom z p. Tadeuszem Kochanowskim z Montowa na czele należy się szczerze uznanie i podziękowanie za zainteresowanie się pokazem i za zrozumienie istoty rzeczy. Ubolewanie zaś można wyrazić wszystkim tym, którzy mogli brać udział w pokazie, a sprawy nie rozumieli i w pokazie udziału nie wzięli.

Z uwagi na to, że odtąd corocznie odbywać się będą pokazy owoców na naszym terenie, tuszynmy nadzieję, że rolnicy w swoim własnym terenie wezmą w nich jak najliczniejszy udział.

W końcu nadmieniamy, że na pamiątkę tegorocznego pokazu zrobione zostało zdjęcie, które niebawem ukaże się w prasie.

### Ubezpieczenie Krów.

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych łącznie z powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych przygotował plan ubezpieczenia krów i przez spółdzielnie mleczarskie w oparciu reasekuracyjnym o Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

W sprawie tej Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń stanął na stanowisku, że ubezpieczenie to może być zrealizowane po uzupełnieniu obowiązujących w tym zakresie przepisów. W spółdzielniach mleczarskich, należących do Związku Spółdz. Roln. i Zarobkowo-Gospodarczych, skupionych już jest około pół miliona krów. Wśród członków spółdzielni mleczarskich objawia się coraz większa dążność do wyhodowania jak najmleczniejszych krów, których cena jest coraz większa. Zabezpieczenie więc rolnika przed stratami, wynikającymi z pomoru tego coraz cenniejszego materiału mlecznego, stanowi sprawę bardzo doniosłą dla rolnika.

### Wyniki działalności Spółdzielni Mleczarskich za pierwsze półrocze 1936 roku.

Liczba spółdzielni mleczarskich zrzeszonych w Związku Spółdzielni Roln. i Zarobkowo-Gospodarczych wzrosła w porównaniu z pierwszym półroczem roku ubiegłego z 925 na 1.023, czyli przeszło o 10 proc. Liczba zmechanizowanych mleczarni spółdzielczych wzrosła w tym okresie ze 103 na 124, czyli o 20 proc. Dostawy do spółdzielni wzrosły o 29 proc. spółdzielnie uzyskały za nabiał o 40 proc. gotówki więcej niż w roku ubiegłym, a wypłaciła dostawcom o 45 proc. więcej. W przeliczeniu średnio na jedną spółdzielnię otrzymujemy na stojące liczby w tysiącach:

| Przeciętnie na 1 spółdzielnię | 1935    | 1936    | wzrost |
|-------------------------------|---------|---------|--------|
| Litrów mleka                  | 284.447 | 338.733 | 19%    |
| Uzyskano za nabiał            | 27.084  | 35.171  | 30%    |
| wypłacono za mleko            | 22.099  | 29.531  | 34%    |

### Przykazania higieniczne dla rolnika.

Zdrowie, praca i stopień wydajności naszych zwierząt gospodarskich bardzo są zależne od właściwego ich utrzymania i obchodzenia się z nimi; wymaga to przestrzegania warunków następujących:

#### K o n i e.

Pożywienie dla koni powinno składać się z pokarmów odpowiednich, właściwych i niezepsutych. Codziennie należy sprawdzić czy konie dobrze jedzą i trawią nadawany im pokarm. Przy wszelkiem przechodzeniu z jednej paszy do drugiej — należy zawsze zachowywać pewne stopniowe i unikać wszelkich raptownych zmian w żywieniu.

Nie poić koni rozgrzanych; W porze zimowej — nie poić zbyt zimną wodą wprost ze studni, lecz wodą ogrzaną lub wystygłą. Nie umieszczać koni w stajni zbyt ciasno, przegradzać je ściankami lub drągami i koniecznie dozorować je w nocy.

Pamiętać o dobrej wentylacji, o czystym utrzymaniu i częstem bieleniu stajni. Koni kulawych, kaszlących i wychudzonych — pod żadnym pozorem nie należy używać do zaprzęgu aż do zupełnego wyzdrowienia.

Koni nowonabytych — nigdy nie wprowadzać od razu do swojej stajni, lecz przetrzymać je w osobnym budynku przez parę tygodni.

#### Bydło rogate.

Utrzymywać bydła tylko tyle, na ile pozwalają warunki danego gospodarstwa.

Pamiętać, ażeby od wczesnej młodości miało dosyć ruchu codziennie na powietrzu. Żywić bydło paszą odpowiednią i niezepsutą. Utrzymywać zawsze w czystości: oborę, krowy, wymiona, ręce dojek i naczynia na mleko. Pamiętać o dokładnem wydojeniu krów i unikać niepotrzebnej i przedwczesnej pomocy przy cileniu się.

Sztuki nowonabyte z jarmarków i od handlarzy — przetrzymać najpierw osobno w oddzielnym budynku przez parę tygodni, a dopiero potem wprowadzić do obory.

Corocznie podawać wszystkie krowy badaniom lekarskim na gruźlicę.

#### Trzoda chlewna.

Karmić trzodę systematycznie i zawsze o jednej i tej samej porze.

Nie dawać w stanie gotowanym lub parowanym takich pokarmów, jakie można skarmiać na surowo.

W porze letniej — starać się trzymać trzodę na świeżem powietrzu i na paszy zielonej.

Unikać wszelkiego skupienia trzody w ciasnym chlewie; chlewy często bielić i przewietrzać.

Sztuki prośne — przed oproszeniem umieszczać w osobnych kojach.

Do każdego chlewka wsadzić prosięta jednego i tego samego wieku.

Prosięta młode przyuczać do karmy jak najwcześniej, zaczynając od rozcieńczonego mleka krowiego.

#### D r ó b.

Nie dawać drobiowi pokarmu stęchłego lub zapleśniałego. Wszelką zieleninę można dawać pod dostatkiem bez obawy o chorobę.

Nie dawać kurom na raz pokarmu więcej, niż zwykle zjeść mogą.

Do pokarmu dodawać drobiowi węgiel drzewny. Wodę do picia latem zmieniać kilka razy dziennie. Kurniki często bielić wietrzyć; powinny się w nich znajdować wapno i piasek, gdyż dobrze to wpływa na rozwój kości.

Sztuki padłe należy zakopywać głęboko lub palić, lecz nie rzucać na śmietniki.

Nie wypuszczać swego drobiu na drogi ogólne, gdzie ma dostęp drób obcy.

### „Dożynki“ w Górach Marcu z czołgami, samolotami i ciężką artylerią...

BERLIN. Doroczny obchód dożynek w Bueckeber w górach Marcu skoncentrowany został w tym roku wokół imponujących pokazów wojskowych z udziałem wszystkich rodzajów broni 2.000 samochodów i motocykli, przeszło 100 czołgów, kilku eskadr samolotów bombowych i pościgowych oraz artylerii ciężkiej.

Pokazy wojskowe, którym przyglądał się kanclerz Hitler w asyście świty wojskowej i cywilnej oraz stotysięcznych tłumów, miały charakter walki o specjalnie zbudowaną wioskę której celowo nadano nazwę „Mackererdorf“ (wioska malkontentów).

Rozwinęła się walka oddziałów zmotoryzowanych, ataki czołgów i t. d. W pewnej chwili z grupy szybujących samolotów spłynęła na spadochronie oddział żołnierzy uzbrojony w karabiny maszynowe wspomagając nacierające na wioskę oddziały.

W chwili największego natężenia ognia odezwała się ciężka artyleria, działa przeciw-

lotnicze i ciężkie karabiny maszynowe. Ostatecznie oddziały niebieskie zdobyły wioskę zmuszając czerwonych do opuszczenia pozycji.

Po ćwiczeniach wojskowych przemówił minister propagandy dr. Goebbels, a następnie kanclerz Hitler, przygotowując chłopów do ofiar jakie będą musieli ponieść dla osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej Niemiec.

U boku kanclerza Hitlera obecny był włoski minister propagandy Alfieri.

### Czterej Polacy zginęli w płonącej kopalni belgijskiej.

BRUKSELA. Polscy emigranci zatrudnieni w kopalniach belgijskich raz jeszcze pracę swą przypieczętowali okropną śmiercią.

W tragicznej katastrofie górniczej, która wstrząsnęła obecnie całą Belgią zginęło 21 górników, przyczem udało się po kilkudniowej akcji ratowniczej wydobyć na powierzchnię ziemi zwęglone ciała tylko 9-ciu.

12-tu pozostałych znajduje się nadal w płonącej kopalni, gdzie o ile dotąd nie zginęli, muszą umrzeć straszną śmiercią, gdyż ratujący straciwszy wszelką nadzieję, kazali zamurować sztolnię, aby nie dopuścić do rozszerzenia ognia na całą kopalnię.

Wśród emigracji polskiej, bardzo licznie na wspomnianej kopalni pracującej, wiadomość o katastrofie zrobiła piorunujące wrażenie, gdyż w drużynie, która zeszła do szybu, znajdowali się liczni Polacy. Obecnie jest wiadomem, iż pomiędzy odciętymi od świata górnikami znajduje się czterech naszych wychodźców. W ciągu trzech dni walczone z płomieniami, lecz bezskutecznie.

Wśród emigracji polskiej panuje ogromna rozpacz. Zmarły tragicznie Jasiński brał czynny udział w życiu organizacyjnym polskich towarzyszy i był bardzo popularny.

### Tragedja zdegradowanego kierownika szkoły.

Sosnowiec. Silne poruszenie wśród świata pedagogicznego oraz szerokich warstw rodzicielskich wywołała tragedia jednego z kierowników szkoły powszechnej w Sosnowcu radnego miejskiego oraz powszechnie znanego działacza społecznego.

W tych dniach przybył on na lekcję i dostał szału nerwowego w następstwie czego począł demolować klasę, wyrzucając ławki przez okno itd. Wystraszona dziatwa zaalarmowała nauczycielstwo które zajęło się natychmiast nieszczęśliwym kolegą.

Kierownik ten pracował w szkolnictwie powszechnym 20 lat, z czego 7 lat pełnił obowiązki kierownika.

Kilka dni temu odwołany został nagle z zajmowanego stanowiska i zdegradowany do stopnia nauczyciela tej samej szkoły. Nieszczęsny pedagog przygnobiany w najwyższym stopniu tym faktem, po nieprzespanej nocy udał się następnego dnia do szkoły gdzie przekazywał funkcję kierowniczą nowemu kierownikowi.

Bezpośrednio potem poszedł na lekcję która skończyła się tak tragicznie.

Wypadek jest szeroko komentowany wśród nauczycieli i rodziców.

**S k ł a d a j o f i a r ę  
na Fundusz Obrony Narodowej!**